Dziś 8 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu ul. Mickiewicza 4. Telefon 61. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747

Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 61. GRUDZIĄDZ — TORUN, środa, dnia 14 marca 1928 r. Rok IV.

Jak się odbyły i jaki dały wynik wybory do Senatu?

O chłodzie i głodzie przed urną wyborczą. — Horoskopy głosujących. — Krew na ulicach Warszawy. — Pożar w Łucku. — Kto przeszedł?

Grudziądz, 13 marca.

W odróżnieniu od wyborów do Sejmu, niedzielne wybory do Senatu — miały przebieg dość jałowy, spokojny, cichy.

W Grudziądzu ranek niczem napozór nie zdawał się znamionować, iż odbywają się wybory do Izby „wyższej" i „starszej". Nie było prawie ani śladu gorączki przedwyborczej. Tu i ówdzie widziało się otulonych w grube palta lub futra jegomościów, rozdających przechodniom numerki, wybierając „na oko" starszych, t. j. tych, którzy mają prawo głosu do Senatu.

Kartki brali przeważnie tylko mężczyźni. Co do pań — to było u nas tak jak i w całym kraju, a zwłaszcza w Warszawie, o czem dowcipnie pisze stołeczna prasa. „Liczba „kobiet trzydziestoletnich" zmalała niemal do zera. Olbrzymia ich większość nie jest żadna uznania ś. p. Balzaca i balzacistów i woli grać do śmierci rolę podlotków. Rezultat ten, że kobiet głosowało w niedzielę bardzo niewiele. Były takie, które wracały już niemal od urny, ze schodów, wiodących do lokalu komisji obwodowej, zwłaszcza, gdy zoczyły kroczących za sobą znajomych.

Wszak byłby to dokument kompromitujący raz na zawsze!"

*

Przed lokalami wyborczemi naogół pustki. Głosowano swobodnie, nie spiesząc się, bez kolejek: znikły gdzieś tłok, ścisk i kilometrowe ogonki. Agitacji ulicznej niemal nie można było zauważyć. Gdzieniegdzie tylko, mury kamienic upstrzono plakatami, nierzadko postrzepionemi i poprzemalowanemi. Nieliczne posterunki policyjne utrzymywały wzorowy porządek — który u nas, w Grudziądzu, nigdzie nie został zakłócony.

W południe i około godziny 3—4 ruch wyborczy nieco ożywił się. Roznosiciele kartek zaczęli się raźniej uwijać. A mróz jakby na złość — doskwierał coraz ostrzej. Wyborcy, przytupując dla rozgrzania i masując rękami uszy, nos i policzki — rozmawiali wesoło, stawiając różne horoskopy.

— Ty, wiesz, u nas w kamienicy głosują wszyscy na 7-ę!

— A dużo ich jest?

— Ho! Ho! Praczka z dołu, ciotka i ja.

— To wszystko?

— Ano tak!

— No to niewiele. Praczka i ciotka nie będą głosować, bo się wstydzą — a ty nic nie znaczysz. U nas za to wszyscy walą na 21-ę.

— My się tego nie boimy...

Do urn sypią się głosy. Kartka za kartką spada szeleszcząc na dno. Rośnie ich coraz więcej, coraz wyżej...

Godzina 9-ta bije! Koniec! Komisje obwodowe liczą spiesznie oddane głosy i pędzą do magistratu.

*

Podobnie było naogół i w całym kraju. Parę drobnych nieporozumień zaszło w Warszawie, gdzie na jednej z ulic spotkały się dwie grupy agitatorów: komunistów i socjalistów. Powstała ostra sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w kłótnię, a w końcu w bójkę. Wtem rozległ się wystrzał. Kula ugodziła komunistę Berka Turowera, którego przewieziono do szpitala.

W Łucku natomiast wybuchł w nocy z soboty na niedzielę pożar w gmachu poczty, przyczem połączenie telefoniczne i telegraficzne zostało przerwane. Sprawców podpalenia nie pochwycono.

Zwraca uwagę fakt, że jest to drugi kolejno pożar w Łucku w okresie wyborczym, mianowicie w przeddzień wyborów do Sejmu, w podobnych okolicznościach wybuchł pożar w gmachu, mieszczącym biura Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem.

*

Udział głosujących był naogół słabszy aniżeli w wyborach do Sejmu. Zwłaszcza celowało pod tym względem Poznańskie. Mniejszości narodowe głosowały wszędzie bardzo licznie, zwłaszcza żydzi w Małopolsce Wschodniej.

W wielu okręgach wyborcy byli prawie że do ostatniej chwili zupełnie zdezorjentowani, jakie właściwie listy są ważne i na jakie trzeba głosować. W niektórych miejscowościach położenie wyjaśniło się w sobotę w nocy. I tak n. p. w Łodzi wycofano listę Bloku Mieszczańskiego, w Krakowie i Stanisławowie wycofała swą listę endecka, w Białymstoku socjaliści. We wszystkich wypadkach polecono zwolennikom i przyjaciołom swoim głosować na 1-e.

*

Z Pomorza weszli do Senatu: z listy nr. 7 — dr. Steinborn, z listy nr. 24 — adw. Ossowski, z listy nr. 18 — Duday, przemysłowiec.

Z Poznańskiego: z listy nr. 7 — inż. Pepłowski, z listy nr. 18 — dr. Busse, z listy nr. 24 — dr. Seyda i inż. Hedinger, z listy nr. 25 — Wiktor Kulerski i Radomski, kupiec.

Z Warszawy: z listy nr. 1 — min. Zaleski i ks. Lubomirski, z listy nr. 18 — dr. Koerner, z listy nr. 24 — prof. Wasiutyński.

*

W poniedziałek w nocy dowiedzieliśmy się przez radjo z Warszawy, że skład przyszłego Senatu wyglądać będzie następująco: Lista nr. 1 — 48 senatorów, nr. 2 —10, nr. 3 — 7, nr. 7 — 2, nr. 8 — 1, nr. 10 — 3, nr. 17 — 1, nr. 18 — 21, nr. 21 — 1, nr. 22 — 1, nr. 24 — 9, nr. 25 — 8, nr. 87 — 1.

Niech dokaże tego nowy Sejm...

Niedawne to jeszcze czasy, gdy Polska, chorując na nadmiar rąk roboczych, a niedostatek warsztatów pracy, biadała z powodu masowego odpływu swej ludności na obczyznę. Nie mówiąc o Nadrenji, dokąd krocie tysięcy polskiego ludu wygnały pruskie prześladowania, przeżyliśmy w ciągu niewielu stosunkowo lat różne gorączki brazylijskie, wzmożone wychodźtwo zarobkowe „na Saksy", obok normalnego już corocznego tłumnego odpływu robotnika naszego do północnej Ameryki. Prąd emigracyjny Polski począł wyżłabiać sobie nowe, egzotyczne koryta, jak do Danji, a nawet Francji. Ile razy z za oceanu zjawiła się wieść, że Stany Zjednoczone zamyślają obostrzyć warunki emigracji z Europy, odczuwaliśmy to w Polsce nieomal jak zapowiedź i groze klęski.

Nareszcie mamy własne obszary emigracyjne i to niezwykle dogodne, bo też obok rodzinnych naszych położone pieleszy: wschód.

Niedawno ogłoszona statystyka obznajmiła nas jakie niesłychane zadania otwierają się przed Polską pod tym względem na wschodnich kresach państwa. Wschodnie nasze ziemie są tak rzadko zaludnione, że gdy przemysłowy Śląsk upodobniony najbardziej do stanu rzeczy w zachodniej Europie, liczy na obszarze kilometra kwadratowego 146 głów, to taka np. ziemia kresowa, jak województwo poleskie tylko 25 dusz, a nie wiele więcej od niego inne kresowe wschodnie obszary.

Można sobie wyobrazić, jakie nieprzeliczone masy ludzi, jak olbrzymiej tam potrzeba pracy, energji i liczby rąk roboczych. Lud nasz jest wybornym żywiołem kolonizacyjnym i doskonałym pionierem kultury, czego wymowne dowody złożył na drugiej półkuli ziemi. Chłop nasz, który potrafił karczować lasy brazylijskie, tembardziej okaże się zdolnym do przygotowania kulturze wschodnio-kresowych ziem Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie warunki bytu są bardziej zbliżone do naszych.

Do Polski należy jeden z najrzadziej zaludnionych krajów w Europie — Pińszczyzna. Niedawno bo za życia naszego jeszcze pokolenia posiadała Pińszczyzna nieprawdopodobny wprost afrykański jakiś stopień zaludnienia: 15 osób na kwadrat. kilometrze. Nawet tak nędzny rząd, jak moskiewski, posiadający pozatem tak olbrzymie obszary do dyspozycji, nie pozostał wolec tych pustek bezczynnym i zapomocą odpowiednich meljoracji podniósł kulturę i mieszkalność Pińszczyzny o tyle, że gęstość zaludnienia tego kraju wzrosła nieomal w dwujnasób.

Lecz tam, gdzie dziś żyje 25 ludzi, może przy stosownym nakładzie pracy i techniki, wyżyć sto i stokilkadziesiąt. Mamy się gdzie rozrosierać! Mamy przed sobą zadanie, mogące pochłonąć energie całych pokoleń. Możemy się zasłużyć cywilizacji. Możemy powiekszyć Ojczyznę, nie rabunkiem i cudza krzywdą, jak Prusacy i Moskale, lecz przerobieniem ziem pustych, dzikich, nieużytecznych dziś, a zdolnych do uprawy.

Poczynania Rządu w tym kierunku, niechaj nowy Sejm rozszerzy i poprze konkret-

nie, niechaj się zacznie na poleskiem pustkowiu i innych pustkowiach praca twórcza, niechaj sprawą tą zainteresuje się opinja publiczna, a Sejm niechaj przygotuje materjały psychiczne i fizyczne do tej wielkiej budowy!...

Tej pracy twórczej — wśród nawału zagadnień innych — winien dokazać nowy Sejm Rzeczypospolitej!

Z drugiej strony, trzeba wpajać w świadomość młodego pokolenia, tego co po nas będzie dalej kształtować losy Polski, że po słuszności nasz brzeg morski, prócz Gdańska, winien być rozszerzony ku zachodowi, poza graniczne dziś ujście Piaśnicy, na wybrzeże niegdyś naszej, językowo wprawdzie poniemczonej, lecz plemiennie polskiej ziemi lęborskiej.

Obudzenie tam wspomnień, że to była niegdyś ziemia polska, obudzenie w ludności leborskiej poczucia, że jest ona krwią z krwi i kością z kości ludnością polską, mimo narzuconej sobie mowy obcej, łatwą rzeczą nie jest. Prusy, potężne swą tradycją i swą kulturą państwa policyjnego, wytężyłyby wszystkie siły, aby robocie prowadzonej z zewnątrz uniemożliwić udanie się. Ale jeśli rzecz łatwą nie jest, to jednak nie jest także niemożliwą. Należałoby akcje w tym kierunku oprzeć na miejscu przez wytworzenie punktów oparcia w postaci jednostek poświęconych idei przywrócenia polszczyzny na tych wynarodowionych kresach. Jeżeli analogiczną jednostkę mógł G. Smólski spotkać na egzotycznej już tylko, niegdyś słowiańskiej Rugji, to niema żadnej racji, dlaczegoby się podobne dusze, wrażliwe na głos rasy, nie miały znaleźć na ziemi leborskiej. Przez takich bezinteresownych, ofiarnych agentów naszej świętej sprawy rzecz mogłaby być niejako założona. — Życie poprowadziłoby ją dalej i znalazłoby sobie ku temu odpowiednie środki. Jeżeli lat temu sto, za Adama Czartoryskiego, kanclerz rosyjski Rumiancow mógł prowadzić swą pseudosłowiańską robotę na gdańskich Kaszubach, to trudno przyjąć, aby Polska była bezsilna wobec odwiecznej ziemi swojej, o miedzę od niej położonej. Są momenty, któreby sprzyjały naszej akcji, któreby można było było dla niej wyzyskać. Takim momentem byłby gęstniejący w naszych oczach zmierzch starego uroku Prus — Niemiec. Każdy cios morderczy, od którego Niemiec pada z rąk Niemca, cios zwiastujący wewnątrz psucie się państwa „bojaźni bożej i dobrych obyczajów“, pracowałby na korzyść obudzenia się zniemczonego ludu polskiego.

Ale do tego potrzebną jest rzecz jeszcze jedna. Sąsiednia Polska musi być państwem idealnego ładu i porządku, w Polsce musi być nie gorzej, ale lepiej, niż gdzieindziej, niż w szczególności w Prusach. Polska musi posiadać siłę atrakcji! Raz już w dziejach zjawisko takie oglądaliśmy. Porównanie z innemi państwami, wypadające wówczas na korzyść Polski, wyrażało się w tłumnych nieraz ucieczkach chłopów niemieckich i moskiewskich na terytorja Rzeczypospolitej, gdzie zastawali lepsze dla siebie warunki bytu.

Tłumacząc to na język współczesny, musimy dążyć z pomocą Rządowi w kierunku tym, aby życie było tanie, co jest argumentem dla szerokich zwłaszcza mas najzrozumialszym, aby waluta, ten wykładnik siły państwa, zajęła pozycję odpowiednio wysoką, aby Rząd nasz trwał w sile i sprawiedliwości!

Za starej Rzeczypospolitej postronna ludność wiejska, chroniąc się z Prus, z Austrji i z Rosji na nasze terytorja, wiedziała snać, że w Polsce lepiej... Ta okrzyczana, tyle razy zniesławiona Rzeczpospolita szlachecka umiała jednak do tego doprowadzić. Niech teraz dokaże tej sztuki, żeby w Polsce było lepiej, nowy Sejm w Warszawie.

Stanisław Jaśński.

Po zamknięciu sesji Rady Ligi Nar.

Litwinów przyjeżdża do Genewy. — Min. Zaleski w Wiedniu. — Kaczki dziennikarskie.

Genewa, 12. 3. (Pat.) Stresemann odjechał stąd do Berlina dziś wieczorem.

Genewa, 12. 3. (Pat.) W dniu jutrzejszym przybywa tu delegacja sowiecka z Litwinowem na czele, na sesję komisji przygotowawczej konferencji.

Wiedeń, 12. 3. (Pat.) Dziś rano przybył do Wiednia w drodze powrotnej z Genewy do kraju min. Zaleski wraz z wszystkimi członkami delegacji polskiej. Min. Zaleski zatrzymał się w hotelu Imperia. W południe na cześć min. Zaleskiego wydał wielkie przyjęcie poseł Polski w Wiedniu dr. Bader.

Wiedeń, 12. 3. (Pat.) Min. Zaleski wyjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Genewa, 12. 3. (Pat.) Niektóre pisma donosiły z Genewy, że holenderski minister spraw zagranicznych Beleard von Blockland, który równocześnie jest sprawozdawcą Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego, udaje się 30 marca b. r. do Królewca na rokowania polsko-litewskie w charakterze delegata Ligji Narodów.

Korespondent Pat-a dowiaduje się, że wiadomość ta jest bezpodstawna i min. Blockland polecił zdementować ją w prasie szwajcarskiej i polskiej.

Po aresztowaniu urzędników niemieckich przez Sowiety.

Aresztowani oczekują interwencji dyplomatycznej. — Co równocześnie stało się w Berlinie?

Berlin, 12. 3. Dyrekcja „Al. El. Ges.“ wysłała natychmiast po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu trzech inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckiem, naczelnika swego oddziału wschodniego Bleimanna do Moskwy, aby się poinformować o faktycznym stanie rzeczy.

Bleimann, przyjechawszy do Moskwy, udał się do ambasady niemieckiej i nawiązał kontakt z władzami sowieckiemi. Nazwiska aresztowanych brzmią: inżynierowie Goldstein i Otto, oraz monter Meier.

Dyrekcja „A. E. G.“ zaznacza, że wszyscy trzej pracownicy cieszyli się zaufaniem dyrekcji i że jest nieprawdopodobnem, aby mogli w jakikolwiek sposób przyczynić się do sabotażu.

Berlin, 12. 3. Jak donosi „Montag Morgen“, tegoż dnia, w którym nadeszły do Berlina wiadomości o aresztowaniu w Rosji 3-ech inżynierów niemieckich, aresztowany został w mieście Perneburg w Anhalcie pracujący w zakładach niemieckich Solvay'a od 25-ciu lat robotnik Meyer, który 1 kwietnia miał opuścić fabrykę by udać się do Rosji, dokąd został zangażowany. Meyer oskarżony jest o to, iż szereg fabrykacji oddał potajemnie Sowietom.

Święta wojna w Arabji.

Groźba najazdu Wahabitów na Irak.

Paryż, 12. 3. Ostatnie 24 godziny zwróciły uwagę polityków francuskich na wschód, gdzie spokojna dotąd sytuacja polityczna rozpoczyna się wikłać w groźny dla Anglji sposób.

Wczoraj wieczorem wysoki komisarz angielski wręczył w Kairze notę rządu angielskiego, która oceniana jest przez prasę francuską, jako ultimatum zagrażające pokojowi.

Równocześnie nadchodzą wiadomości o groźnych niepokojach na granicy Mezopotamii, gdzie koncentrują się tysiączne oddziały powstańców arabskich z zamiarem najazdu na Irak. Na kolei bagdadzkiej pojawiły się pociągi pancerne, które pośpiesznie zdążają na południe. Nadeszły nowe eskadry samolotów.

Bassorah, 12. 3. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich na granicy Transjordanji, Iraku i Koweit oczekiwane jest w dniach najbliższych. Wojska angielskie czynią przygotowania, celem uniemożliwienia wtargnięcia do tych krajów szczepu Nedżet.

Z kwatery głównej Ibn Sauda donoszą, iż król zaczatrzył szczepy Ajmad, Mutair i Atelba w broń, amunicję, środki i namioty. Przywódcy tych szczepów mają natychmiast po skończeniu rokowań z Ibn Saudem udać się na granicę Iraku, Transjordanji i Koweit, aby przygotować wtargnięcie do tych obszarów.

W Bassorah panuje zaniepokojenie mimo, iż według wiadomości z Sebeida, miasta, położonego nad samą granicą, panują tam spokój. Obawiają się, iż liczba wojsk angielskich nie wystarczy, aby zatrzymać marsz szczepu Nedżed na Bassorah.

Konferencja Kolejowa.

Warszawa, 12. 3. (Pat.) W dniu 12 marca br. rozpoczęła się w Leningradzie polsko-niemiecko-sowiecka konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniej komunikacji. Konferencja rozważy przedewszystkiem sprawę taryf, jakotéż zastanawiać się będzie nad zmianami w dotychczasowym systemie rozrachunkowym i w przepisach komunikacji bezprzeładnkowej na granicy polsko-sowieckiej.

Propaganda przeciwpolska w Paryżu.

Paryż, 12. 3. (Pat.) „Humanite“ drukuje rezolucję, przyjętą na wiecu, zwołanym przez „komitet stronników amnestji w Polsce“. Po przemówieniach różnych działaczy komunistycznych, a m. in. b. posła Stanisława Ballina, uchwalono rezolucję, żądającą amnestji dla uwięzionych w Polsce komunistów oraz zaniechania procesu białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady.

Obrona republiki.

Paryż, 12. 3. (Pat.) Senat przystąpił do dyskusji nad interpelacją w sprawie zarządzeń, jakie rząd mazamiar podjąć w celu obrony Republiki przed elementami wywrotowemi.

Uczniowie zamordowali nauczyciela.

Paryż, 12. 3. W Lotaryngji wielkie poruszenie wywołał fakt zamordowania nauczyciela przez uczniów szkoły ludowej.

W miejscowości Oshilte znaleziono schowanego za tablicą zamordowanego nauczyciela i dyrektora szkoły Beneta. Ciało jego było pokryte głębokiemi ranami. Ręce i nogi były skrępowane paskami rzemiennemi. Usta miał zakneblowane łachmanami.

Dochodzenie policji ustaliło, że morderstwa dokonali prawdopodobnie uczniowie, którzy nienawidzili swego nauczyciela.

Strajki w Niemczech.

Berlin, 12. 3. Strajk w przemyśle metalowym Berlina objął 135 000 osób. Najgłówniejsze fabryki produkcji metalowej w dalszym ciągu strajkują. Wszelkie możliwości porozumienia bezpośredniego między pracodawcami i pracobiorcami zostały wyczerpane. Jutro ma odbyć się w tej sprawie posiedzenie w min. prac.

Wojsko głosuje.

Ryga, 12. 3. Na ostatniem posiedzeniu komisji prawniczej sejmu łotewskiego przyjęto wniosek szefa sztabu gen. armji łotewskiej, który przewiduje udział wojskowych w wyborach do sejmu łotewskiego. Socjalista Cielens, b. premjer żądał jedynie, by wojskowi nie głosowali grupami, lecz pojedyńczo.

Z piramidy na łeb.

Kair, 12. 3. (Pat.) Pewien turysta angielski, wchodząc na wielką piramidę, stracił równowagę i spadł, ponosząc śmierć na miejscu.

Polska taryfa celna przyczyną... kary.

Stosunki w administracji gdańskiej.

Gdańsk, 12. 3. (Pat.) W toczącym się od 2 tygodni procesie przeciwko 7 gdańskim urzędnikom celnym, oskarżonym o łapownictwo i rozmaite nadużycia celne, zapadł wczoraj wyrok, skazujący jednego z oskarżonych na 4 miesiące więzienia i uwalniający 6 pozostałych oskarżonych od winy i kary. Kara, na którą skazany został jeden z oskarżonych, została odroczona do roku 1931.

Uzasadnienie wyroku stwierdza na wstępie, że przez komorę celną na pograniczu wschodnio - prusko - gdańskiem w Kalthof. odbywało się przemytnictwo na wielką skalę i z wielką szkodą dla kasy celnej. Uzasadnienie to nie przypisuje winy przemytnictwa urzędnikom celnym, lecz wadliwej organizacji gdańskich urzędów celnych, złemu wyszkoleniu urzędników, a wreszcie główną odpowiedzialność zwala na polską taryfę celną, której zarzuca, że jest jedną z najtrudniejszych taryf, że przepisy jej są nieprzejrzyste i niewyraźne. Uzasadnienie wyroku, należy zaznaczyć, jest druzgocącą krytyką stosunków panujących w administracji gdańskiej.

Brazylja entuzjazmuje się Polską.

Przyjęcie prasy brazylijskiej u posła Rzplitej w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 12. 3. (Pat.) W poselstwie polskiem odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli prasy brazylijskiej i agencyj zagranicznych.

Przemówienie powitalne wygłosił poseł Grabowski w języku portugalskim.

Odpowiadali posłowi wiceprezes Związku dziennikarzy Jabas de Carvalho, podnosząc zalety żywiołu polskiego w Brazylji, dalej redaktor wielkiego pisma brazylijskiego „Jornal de Commercio“ — Mattoso Maia, przypominając entuzjazm w Brazylji z powodu wskrzeszenia państwa polskiego, oraz red. Hildebrando Barres, mówiąc o gospodarczem zbliżeniu Polski i Brazylji.

Spisek przeciw Rosji sowieckiej

Oświadczenie Rykowa.

Moskwa, 12. 3. (Pat.) W raporcie, złożonym na plenarnem posiedzeniu sowietu moskiewskiego, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Rykow podniósł brak nadzoru ze strony władz gospodarczych i innych, w oczach których grupa 12-tu speców (specjalistów - fachowców), usposobionych kontrrewolucyjnie, dezorganizowała systematycznie gospodarstwo węglowe zagłębia.

Jeden z inżynierów, stojących na czele omawianej grupy, oświadczył w czasie śledztwa, że pod względem poglądów politycznych grupa przedstawiała konglomerat monarchistów, kadetów i in. zwolenników partji kontrrewolucyjnych i stawiała sobie za zadanie zniszczenie systemu sowieckiego i restauracja kapitalizmu.

Rykow podkreślił, że fachowcy cudzoziemcy byli też zamieszani w tę sprawę. „Nie chcę jednak przypuszczać — powiedział Rykow — że firmy niemieckie, czy angielskie, jako firmy, pracujące z nami, zajmowały się podobnemi rzeczami. Zostało jednak ustalone, że pomiędzy urzędnikami i agentami kilku firm zagranicznych znajdowali się bezpośredni uczestnicy spisku. Niektórzy ze specjalistów cudzoziemców zostali aresztowani przez władze sprawiedliwości“.

Gehenna Polaków w Moskwie.

Moskwa, 12. 3. W związku z wykryciem w Zagłębiu Donieckiem akcji kontrrewolucyjnej, dokonano tu licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajdować się mają również Polacy. Prokuratura sowiecka oświadczyła przedstawicielom prasy, że aresztowani skazani zostaną przeważnie na śmierć. Rozprawa sądowa ma się rozpocząć 20-go maja w Moskwie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowy sukces gospodarczy Polski.

Przedstawiciel nasz zwrócił się do p. prezesa Antoniego Wieniawskiego z prośbą o wyrażenie opinji o zaciągniętej ostatnio przez m. stoł. Warszawę pożyczce zagranicznej w kwocie 10 miljonów dolarów.

— Uważam — odpowiedział p. prezes — że warunki pożyczki, t. j. kurs emisyjny 89%, oprocentowanie 7 w stosunku rocznym i 30-letni okres umorzenia odpowiadają naogół obecnym normom, przyjętym na rynku międzynarodowym, są więc dla m. Warszawy korzystne. Ze szczególnym naciskiem muszę podnieść, że jest to od czasu reformy walutowej pierwsza pożyczka bez gwarancji państwowej. Nosi ona charakter wyłącznie inwestycyjny i zużycie jej na pokrycie niedoboru budżetowego jest wykluczone.

Część nowej pożyczki wyłożona została do publicznej subskrypcji w Polsce. Sądzę, że polska transza tego kredytu zagranicznego powinna w pierwszym względzie zainteresować Warszawian, ponieważ pożyczkę zaciąga rodzinne miasto, pozatem uważam ją za korzystną i pewną lokatę kapitału, chociażby dlatego, że pożyczki zagraniczne ulegają ze względu na regulowanie kursu ich przez rynki obce minimalnem tylko wahaniem.

— Liczyć się należy z tem — kończy nasz szanowny rozmówca — że w miarę poprawy położenia gospodarczego kraju — wykupimy bezwątpienia naszą pożyczkę, chociażby ze względu na dobre oprocentowanie.

Przed Targami Poznańskiemi.

Z dniem 12 bm. lista wystawców w tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu zostaje zamknięta. Według faktycznych danych i na podstawie dotychczasowych zgłoszeń stwierdzić wypada nienotowany dotychczas sukces w zakresie zgłoszeń wystawców na tegoroczne Targi. Mianowicie okazuje się, że w wielu branżach niema już miejsc wolnych i Dyrekcja Targów zmuszona jest do załatwienia odmownego licznie nadchodzących w dalszym ciągu zgłoszeń. Mimo wybudowania nowego gmachu targowego, w rodzaju wielkiej hali o 7500 m. kw. płaszczyzny, zachodzi już dziś możliwość braku miejsc dla nadchodzących zgłoszeń wystawców. Jest to najlepszy dowód rozwoju a żywotności Targów Poznańskich, które wchodzą już w ósmy rok swego istnienia i działalności. Niewątpliwie tegoroczne Targi zaświadczą o pełni swego sukcesu i rozwoju, dając temsamem świadectwo zupełne, że w życiu gospodarczem naszego kraju, jak i w torowaniu drogi dla polskiego przemysłowca i kupca na rynki zagraniczne, odgrywają poważną rolę, która z roku na rok umacniają i rozwijają celowo.

*

Nowa wielka hala targowa, zajmująca 7.500 m. kw. płaszczyzny, oddana będzie do użytku wystawców na tegorocznych Targach. Prace nad wykończeniem jej budowy są już na ukończeniu. Gmach ten tworzy w dalszej linji kompleks pawilonów frontowych. W obecnym stanie znajduje się już pod dachem.

Nadmienić należy, że Targi Poznańskie powiększają z roku na rok swój stan posiadania, jeżeli chodzi, czy to o rozszerzenie terenów wystawowych, czy też o celowo realizowane plany budowlane. Przed dwoma laty wzniesiono wielki gmach administracyjny, urządzony na miarę europejską, z wielką salą przyjęć, ogólną restauracją itp. W bieżącym roku, jak już powyżej zaznaczyliśmy, Targi pobudowały nową halę. Świadczy to najlepiej o rozwoju tej instytucji, która przeprowadza i przeprowadzać ma zamiar w dalszym ciągu szereg prac inwestycyjnych, jak i rozszerzenie swych terenów [illegible]

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Międzynarodowe Targi w Lille.

W okresie od 6 do 22 kwietnia br. odbędą się w Lille doroczne Targi Międzynarodowe które odgrywają bardzo poważną rolę w zacieśnianiu stosunków handlowych między Francją a innemi państwami zachodniej Europy.

Ponieważ Targi powyższe są specjalną imprezą Francji Północnej, stanowiącej pewien odrębny kompleks gospodarczy i korzystny rynek zbytu dla eksportu polskiego, zwracamy uwagę sfer zainteresowanych, że drogą intensywnego udziału naszych firm w Targach w Lille możnaby najłatwiej nawiązać bezpośrednie stosunki z tamtejszem kupiectwem.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na fakt, że aczkolwiek sfery przemysłowo-handlowe w Polsce naogół nie interesowały się dotąd konkretnie eksportem swych wyrobów do Francji na większą skalę, to jednak towary polskie znane tam są częściowo jako artykuły państw trzecich, ponieważ pośrednicy, i to przeważnie pośrednicy niemieccy, umieszczają je w dość znacznych ilościach na rynku francuskim. Wobec tego byłoby w interesie tak przemysłowców polskich, jak całokształtu naszego eksportu pożądaniem, aby firmy polskie nawiązały kontakt bezpośredni z interesentami francuskimi, dostosowując w granicach możliwości ceny własne do poziomu przeciętnego cen na miejscu importowym, oraz przedstawiając warunki sprzedaży zgodnie z miejscowemi zwyczajami.

Nadto podajemy do wiadomości, że w roku 1929 projektuje się zorganizowanie specjalnego... przeciętnego cen na imejscu importowym, oraz wszystkie gałęzie polskiej produkcji eksportowej.

Obostrzenie kontroli w restauracjach i bufetach kolejowych.

Specjalnym okólnikiem, rozesłanym do poszczególnych dyrekcji kolejowych, ministerstwo komunikacji nakazuje energiczne kontrolowanie ilości i jakości podawanych w restauracjach i bufetach kolejowych potraw i napojów, oraz ścisłe przestrzeganie warunków hygjenicznych i czystości. Ministerstwo nakazuje zwrócić szczególną uwagę na restau[illegible] cie na stacjach granicznych [illegible] ich znaczenie reprezentacyjne i liczne przejazdy obywateli obcych państw.

Wielkie zakupy tytoniu w Bułgarji.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu i dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wysłały komisję, złożoną z 5 osób do Bułgarji, celem nawiązania bezpośrednich stosunków z tamtejszemi sferami zainteresowanemi w uprawie i handlu tytuniem. Chodzi tu o zorganizowanie naszych zakupów tytuniu w Bułgarji w sposób jaknajbardziej racjonalny i korzystny dla skarbu państwa.

Zdradzony mąż zabija kochanka.

Krwawy dramat miłosny we Lwowie.

Lwów, 12 marca.

We Lwowie rozegrał się wczoraj krwawy dramat na tle erotycznem.

O godz. 5 popoł. w bramie domu nr. 7 przy ul. Miłkowskiego, Józef Reisinger, b. właściciel dóbr ziemskich, liczący lat 50, dwoma strzałami z rewolweru w głowę zabił 28-letniego Tadeusza Nowickiego, prokurenta Tow. eksploatacji soli potasowych „Tespe“.

Reisinger skierował następnie lufę rewolweru w serce i pozbawił się życia.

Przy zwłokach Reisingera znaleziono list przedśmiertny do policji, w którym pisze, że zabija Nowickiego, jako tego, który uwiódł mu żonę.

Zachodzi przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z czynem manjaka, gdyż Reisinger był człowiekiem anormalnym i przebywał w zakładzie dla obłąkanych.

Bogactwa Morza Martwego

są tak wielkie, że zaćmiewają kopalnie djamentów w Afryce.

Wartość skarbów ukrytych w Morzu Martwem oceniono na 1.200 miljardów dolarów, czyli na sumę 300 razy większą niż dług państwa angielskiego. Bogactwa morza Martwego zaćmiewają kopalnie djamentów w południowej Afryce. Przez 30.000 lat święta rzeka Jordan niosła do morza Martwego miljony ton chlorków i bromków potasu, które w ciągu kilku miesięcy będą rzucone na rynki światowe po cenach znacznie niższych, niż ceny tychże produktów otrzymywanych w Niemczech i Alzacji. Tonny soli skrystalizowanych zapomocą udoskonalonych maszyn będą wydobywane z morza i pociągi elektryczne będą dostarczały je do Portów. W krótkim czasie Palestyna zamieni się na bogaty, o potężnym przemyśle chemicznym kraj któremu wszystkie części świata będą płaciły daninę. Poraz pierwszy spotykamy się ze zjawiskiem przeniesienia wielkiego przemysłu z zachodu na wschód. Eksploatacja morza Martwego jest niesłychanie łatwa. Wystarczy przerwać dopływ wody z Jordanu, a morze Martwe, z powierzchni którego wyparowuje 6 miljonów tonn wody dziennie, wyschnie i zamieni się w kotlinę, napełnioną błyszczącemi kryształkami soli prawie czystych chemicznie. Niema kominów fabrycznych wyrzucających czarny dym w błękit nieba Palestyny, niema bezkształtnych budynków szpecących te piękne widoki. W kopalniach Stassfurtu pracuje około 4.000 ludzi, tu zaś wystarczy kilkuset dla prowadzenia całej instalacji.

Woda Jordanu rozprowadzona na całą jego dolinę, zamieni tę przestrzeń na kraj mlekiem i miodem płynący, w którym zbiory będą trzy razy do roku. Przemysł tkacki, użytkując lewantyńskie jedwabie, bawełnę i wełnę, automatycznie się rozwinie. Skromny dawny jerozolimski przemysł mydlany zakwitnie dzięki nieograniczonym zasobom tłuszczów roślinnych i ługów, niezbędnych do wyrobu mydła.

Wartość potażu i innych soli, znajdujących się w morzu Martwem, leży w nadzwyczajnej ich użyteczności dla rolnictwa i przemysłu. Potaż w połączeniu z innemi związkami chemicznemi używany jest jako nawóz sztuczny. Potaż, soda i produkty otrzymywane z tych soli są niezbędne w różnych gałęziach przemysłu.

Powstaje pytanie, dlaczego te olbrzymie skarby pozostały nietknięte do tego czasu i kto jest ich posiadaczem. Otóż morze Martwe było prywatną własnością sułtana tureckiego. Abdul Hamid surowo zabronił prowadzenia przemysłu zachodniego w swoich posiadłościach. Gdy przed kilkunastu laty patrjarcha grecki, ponosząc wielkie koszty, zorganizował wyprawę przez Jordan do morza Martwego, to nadeszły rozkazy z Konstantynopola, zabraniające przystępu do morza Martwego. W grudniu r. 1818 generał Allenby zajął Jerozolimę. Jak każdy oświecony angielski oficer, miał on na względzie ekonomiczne potrzeby imperjum. Podczas, gdy armja turecka jeszcze zajmowała część Palestyny, rządy zaś prowadziły pertraktacje pokojowe, generał Allenby polecił inżynierowi Tulloch zbadać zawartość morza Martwego i określić jego wartość.

Oczywiście potaż odegra decydującą rolę w rozwoju ekonomicznym Palestyny. W roku 1922 Liga Narodów oddała mandat nad Palestyną i Transjordanją rządowi brytyjskiemu, który przekazał sprawę eksploatacji oddziałowi kolonjalnemu. Wiele osób i towarzystw ubiega się o koncesję. Pośród nich można wymienić p. Tullocha, który pierwszy określił wartość morza Martwego, inżyniera Nowomiejskiego, stojącego na czele Towarzystwa Sjonistycznego i innych. Rząd brytyjski nie wypowiedział jeszcze stanowczej opinji w tej sprawie.

Przestroga dla emigrantów.

Urząd Emigracyjny komunikuje, iż z powodu braku zapotrzebowania na rolników w brazylijskim stanie Rio Grande du Sul, ostrzega się emigrantów polskich, jadących do Brazylji, przed niebezpieczeństwem wyjazdu do tego stanu bez posiadania większej sumy gotówki na utrzymanie w ciągu dłuższego okresu czasu, lub bez wezwania od dawniej tam zamieszkałych krewnych, albo pracodawców. Na zasadzie bowiem oświadczenia brazylijskich władz stanowych i imigracyjnych, stan Rio Grando do Sul emigracji oficjalnej nie potrzebuje, ani nie przyjmuje, jak również żadnej opieki i pomocy emigrantom polskim w wyszukaniu pracy lub osiedleniu się dać nie może.

Pielgrzymka — wycieczka do Francji.

W związku z wielkiemi uroczystościami religijno-państwowemi, jakie odbędą się w Orleanie w dniach 6, 7 i 8 maja br., Polskie Biuro Podróży „Orbis“ organizuje wielką pielgrzymkę - wycieczkę.

Pielgrzymka zwiedzi po drodze Berlin, Kolonję, Paryż i Lisieux. Cena przejazdu wraz z utrzymaniem i hotelami wynosi: I klasa — 1200 zł., II klasa — 950 zł. i III klasa — 650 zł. Wycieczka, która potrwa dni 13, wyruszy z Warszawy 31 kwietnia lub 1 maja r. b. Uczestnicy pielgrzymki - wycieczki otrzymają paszporty ulgowe. Zgłoszenia do dnia 15 kwietnia r. b. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Warszawa — Marszałkowska 98.

195 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

— Panie, ja jej nie opuszczę... gotów jestem na wszelkie wydatki... brat się nią wcale nie zajmuje...

— Wszystko mi jedno... Moim obowiązkiem jest go wezwać, aby zawiadomił rodzinę, jeśli ta istnieje.

— Rozumiem, proszę pana i jestem nawet przekonany, że adres jest dokładny, numeru tylko nie pamiętam.

Wicehrabia opuścił dom zdrowia strasznie zgnębiony i nie mogąc zdać sobie sprawy z tego, co znaczyło to natarczywe wypytywanie doktora o Renego.

— Ten Rene, to kiep pierwszego rzędu, ale zdaje mi się nieprawdopodobnem, aby mógł należeć w jakikolwiek sposób do zabójstwa Fryderyka Baltusa... Fałszerz, to prawda... Zanadto był tchórzem, aby mógł napadać...

Paula oczekiwała z niecierpliwością na Grzegorza.

— I cóż? — zapytała... — czy pan de Langenois odjechał?

— Tak jest, proszę pani!...

— Zapytywałeś go, doktorze, o tę młodą kobietę...

— Badałem go niby sędzia śledczy oskarżonego.

— Czy mógł pana objaśnić, zkąd ta nieszczęśliwa wymieniła nazwisko mojego brata?...

— Nie, proszę pani... Nic nie wie o tem zupełnie, ale za to opowiedział mi inne rzeczy dziwne, mające pewne dla mnie znaczenie.

— Co takiego?...

Grzegorz powtórzył dosłownie Pauli Baltus rozmowę swoją z wicehrabią Pawłem de Langenois.

— Mnie się to także wydało bardzo dziwnem — zauważyła siercta, gdy doktór skończył. — Cóż pan zamyśla zrobić?...

— Najprzód dowiedzieć się, kto jest właściwie panem Rene Jancelyn i czy naprawdę Paryż opuścił?...

— Cóżbyś pan wnosił z jego wyjazdu?

— Poprostu, że obawiał się niebezpieczeństwa, które mu zagrażało... Nie wypytuj mnie pani w tej chwili, nie mogłem jeszcze dokładnie zebrać myśli, ale zastanawiam się nad tem i wkrótce będę mógł skutecznie działać w nowym swoim zawodzie, bo pokazuje się — dodał z uśmiechem — że urodziłem się na policjanta, a zostałem lekarzem. Jakże się miewa kochana Edma?

— Dobrze, doktorze, wzywa cię właśnie do siebie.

— Czy pani Delariviere jest przy córce?

— Tak, i jeżeli pan pozwoli, poprowadzę ją po obiedzie do ogrodu.

— Pani jesteś bardzo łaskawą i dobrą. Pani Delariviere naprawdę będzie miała anioła przy sobie.

XLIII

Dnie szybko mijały w Auteuil. W stanie zdrowia pani Delariviere widocznem było polepszenie. Biedna kobieta instynktownie przywiązała się do panny Baltus i nie chciała się z nią rozłączać. — Symptomata choroby sercowej u Edmy zdawały się zmniejszać, ale nie odzyskiwała wcale siły, co wielce martwiło Grzegorza.

Oczekiwano niecierpliwie powrotu pana Delariviere i Fabrycjusza, ale tygodnie mijały od depeszy, otrzymanej z Nowego Jorku i widać ich nie było.

Nie mniej niecierpliwiono się w Saint James, gdzie Laurent wymagał, aby od rana do wieczora cała służba była w pogotowiu.

Klaudjusz Marteau w dzień, oznaczony przez panią Tallandier, skoro świt udał się do Charenton na ulicę Paryską, na której mieszkała, chcąc się przekonać, czy pani Tallandier zdecydowała się oddać mu syna w naukę.

Matka i syn byli w domu. Klaudjusz zastukał.

Mały Piotr otworzył mu drzwi i wykrzyknął:

— Mamo, przyszedł pan Klaudjusz, marynarz z Neuilly?

— Dzień dobry, panie Klaudjuszu, jak się pan miewa?

— Dobrze, mój mały. Dzień dobry, pani! Dziwi to może panią, że przychodzę tak rano, ale mój pan przyjeżdża w tych dniach, więc chciałbym dziś jeszcze wiedzieć napewno, czy pani zgadza się na moją propozycję i myślę, że dzisiaj da mi pani dobrą odpowiedź.

— Do pioruna, czy mi o niego chodzi? Więcej niż kiedykolwiek.

— A więc zobaczymy, porozmawiajmy trochę; niech pan siada.

— Tak, tak porozmawiajmy, byle prędko. Mówiliśmy więc?

— Namyśliłem się, posłucham rady pana M..., który się szczerze nami interesuje i zgadzam się oddać panu Piotra.

— Brawo! kochana pani.

— Ale pod jednym warunkiem.

— Ale pod jednym warunkiem.

— Pod jakim?

— Że co dwa tygodnie przyślesz go pan na cały dzień do Charenton.

— Może pani na to liczyć, zgadzam się, nic wielkiego dwa dni rekreacji na miesiąc. Co do zapłaty, przypomina pani sobie com mówił. Dwieście czterdzieści franków rocznie na początek, ubranie, życie, całe utrzymanie i udział w korzyściach z rybołóstwa. A poza tem wszystkiem — nauka!

— Wszystko to bardzo mi się podoba. Kiedy mam go panu przyprowadzić?

Klaudjusz podrapał się za ucho

— Jabym wolał zabrać go dzisiaj.

— Dzisiaj! — wykrzyknęła pani Tallandier, którą myśl nagłego rozstania się z dzieckiem zaniepokoiła trochę.

— Chciałam mu przygotować trochę bielizny — dodała po chwili.

— Niema potrzeby, — odrzekł Klaudjusz

— Jakto?

Wiadomości z Chełmna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.")

Chełmno, 11 marca.

— **Dyżury aptek.** W czasie od 11—18 marca dyżuruje apteka „Radziecka" w Rynku.

— **Miejski Urząd Policyjny** podaje do pblicznej wiadomości. że zezwolenia na prawo kierowania samochodem są ważne do końca tego roku, w którym zostały wydane pozwolenia na kierowanie samochodem, a następnie corocznie najdalej do 1 kwietnia kierowca winien postarać się o prolongowanie pozwolenia. Nie prolongowane zezwolenia tracą swą ważność.

O ile w powyższym terminie kierowca nie postara się o prolongatę pozwolenia, winien pisemnie złożyć prośbę i usprawiedliwić opóźnienie i usprawiedliwienie poprzeć dowodami. Powody usprawiedliwiające opóźnienie są: służba wojskowa. bezrobocie, praca w innym zawodzie. choroba lub wyjazd zarganicę. W razie nieuwzględnienia prośby lub świadomego nieprolongowania w terminie kierowca chcąc nadal prowadzić pojazd mechaniczny, będzie musiał w myśl dekretu Min. Robót Publ. z dnia 27. 1. 1928 r. l. dz. XI. — 191, ponownie złożyć egzamin.

— **Egzamin podkuwaczy koni.** Następny termin egzaminu podkuwaczy koni wyznaczony został na środę dnia 28 marca 28 r. o godzinie 9-tej rano w lokalu Urzędowej Szkoły Podkowniczej (p. Dąbrowskiego) w Toruniu, ul. Prosta 30.

Zgłoszenia do egzaminu należy przedłożyć na ręce technicznego kierownika Urzędowej Szkoły Podkuwaczy p. Dąbrowskiego w Toruniu, załączając: metrykę urodzenia, świadectwo czeladnicze w zawodzie kowalskim, własnoręcznie podpisany życiorys i inne świadectwa z odbytego technicznego wyszkolenia. Nadto należy załączyć do zgłoszenia pisemne zaręczenie, że zgłaszający nie poddawał się w ostatnich czasach egzaminowi przed inną komisją egzaminacyjną z wynikiem ujemnym.

Wniosek winien być w myśl rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 24. 4. 23 r. (Dz.U. nr. 44) oraz rozp. Min. Skarbu z dnia 28. 4. 24 r. (Dz.U. nr. 36 poz. 392) zaopatrzony w znaczek stemplowy 3 zł, a każdy załącznik w znaczek stemplowy 50 groszy.

— **Godziny urzędowe w kasie skarbowej.** Począwszy od 1-go marca 1928 r. w kasie skarbowej w Chełmnie godziny urzędowe dla publiczności trwają bez przerwy przez sześć godzin, w soboty zaś przez czetry i pół godziny. Kasa zatem jest otwarta od godz. 8—14, w soboty od 8—12 i 1—2.

— **Jarmark na bydło i konie.** Najbliższy jarmark na bydło i konie odbędzie się w poniedziałek dnia 19 marca br. na rynku przy ul. Polnej.

— **Walne zebranie towarzystwa Miłośników Sceny „Muza".** W dniu 5 marca 1928 r. odbyło się w Strzelnicy przy dworcu walne zebranie towarzystwa miłośników sceny „Muza". Zebranie zagaił tymczasowy przewodniczący hasłem „Cześć sztuce". Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania jak i zatwierdzeniu statutu przystąpiono do wyboru azrządu, z pomiędzy zebranych. W skład zarządu weszli: jako prezes p. Fr. Zieliński, wiceprezes p. Jeleniewicz, sekretarz p. Pokora, zastępca sekr. p. Pofelska, skarbnik p. Cichocka, zast. skarbn. p. Zarembski, reżyser p. Chmielewski Włodzimierz, ławnicy: Karczewski i Sokólski. Odnieśliśmy wrażenie, że stowarzyszenie miłośników sceny, mając w zarządzie ludzi szczerze miłujących scenę i że zaprosiło do swego towarzystwa jako kierownika artystyczno-literackiego zawodowego artystę scen poznańskich, bydgoskich, warszawskich, krakowskich i lwowskich, towarzystwo to stanie na wysokości zadania.

W najkrótszym czasie ma zamiar wyżej wymienione towarzystwo urządzić inauguracyjne przedstawienie.

— **Stan pogody.** Po kilkudniowej pięknej niby wiosennej pogodzie nagle prawie z błyskawiczną szybkością temperatura powietrza się zmieniła, opadając do 8 stopni niżej żera. W czwartek spadł dość obfity śnieg, kryjąc ziemię warstwą kilkucentymetrowej grubości. Spodziewamy się, że to ostatni śnieg tej zimy.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.")

Tuchola, 11 marca.

- **Operetka warszawska** przyjeżdża do Tucholi we wtorek 13 bm. i wystawi w sali Browaru operetkę Lehara „Paganini". Jeśli przedstawienie to będzie na tym samym poziomie, co Opery Warszawskiej, wtedy warto będzie pójść zobaczyć. Zresztą prawdziwa operetka w Tucholi — to chyba sensacja!

— **Z Gostoczyna** (pow. tucholski). Mamy do zanotowania miłą wiadomość. Oto na skutek usilnych starań pp. insp. szkolnego Żdeka i starosty Tollika rada gminna zgodziła się na budowę 7-klasowej szkoły. Dotychczasowy budynek jest niewystarczający. Kilku członków rady oponowało ze względu na wysokie koszty budowy. P. inspektor przekonał jednak zebranych, że 7-klasowa szkoła przyniesie korzyści całej gminie, że korzystać z niej będą mogły nawet dzieci z innych gmin, bo dążeniem ministerstwa jest zapewnienie wszystkim dzieciom naukę w szkole 7-klasowej. W głosowaniu projekt zyskał większość. Budowa zostanie rozpoczęta jeszcze w bieżącym roku.

— **Z rąk niemieckich.** Znany na naszym gruncie hakatysta p. Lunau musi nareszcie opuścić Polskę. Całą posiadłość jego, składającą się ze ślusarni i fabryki narzędzi rolniczych, wykupił p. Lemke z Komórska. Nabywcy życzymy powodzenia na nowej placówce.

Z biedaka stał się miljonerem.

Wielki Paryż przytula dziesiątki i setki emigrantów rosyjskich. Jedni z nich żyją jeszcze z resztek swych niegdyś magnackich fortun, ini znaleźli mniej lub więcej popłatne zajęcia; jeszcze inni spieniężają powoli jeden przedmiot za drugim, myśląc z przerażeniem o tem, co się z nimi potem stanie.

Do tej kategorji należał również pewien Rosjanin, mieszkający na nędznej mansardzie w jednej z odrapanych kamienic paryskiego Montparnassu. Jedne po drugich znikały z jego domu wszystkie przedmioty posiadające jakąkolwiek wartość. Zostały tylko wreszcie dwa srebrne lichtarze.

Z niemi nie chciał się emigrant rozstać za żadne skarby świata. Przypominały mu bowiem dzieciństwo, dom rodziców, w których znajdowały się od niepamiętnych czasów.

Ale nędza nie żartuje. Kredyt był już wszedzie wyczerpany, a gospodarz groził wypędzeniem z nieopłaconego mieszkania.

Przyszła więc nieunikniona kolej na lichtarze. Emigrant wziął je i z ciężkiem sercem zaniósł do jubilera.

— Ile mogę dostać za te srebrne lichtarze? — spytał ze drżeniem.

— Najwyżej wagę metalu — odpowiedział jubiler — więcej doprawdy nie mogę!

Obejrzał lichtarze, popukał i nagle zawołał:

— Ależ one wcale nie są srebrne!

Emigrantowi serce przestało bić z emocji.

Jakto? Więc ostatnia jego ostoja miałaby zawieść?

— Czy to możliwe... — bełkotał przerażony. — Lichtarze nie są ze srebra? Więc z czegóż są zrobione?

— Niema w nich ani kawałka srebra! — twierdził jubiler. — Całe są z czystej platyny! Panie, to przecież masywna platyna uralska? Pańskie świeczniki warte są koło 10 miljonów franków.

Rospanin zjadł dnia tego dobry obiad. Następnie spłacił wszystkie długi i przeprowadził się do pięknego mieszkania w okolicach ogrodu Luxemburskiego.

Na biurku w jego nowym gabinecie stoją dwa srebrne lichtarze, będące wierną kopją tych, które uratowały go od śmierci głodowej.

Kobiety tu i tam.

W głębi Azji, w dawnem królestwie Azerbejdżchan odkryto plemię, w którem rządzą kobiety, mężczyźni zaś prowadzą gospodarstwo domowe. Plemie to nazywa się Yassi, należy do starej rasy Awarów, którzy niegdyś ogniem i mieczem torowali sobie drogę aż do Niemiec, dopóki nie zostali odparci przez Karola Wielkiego.

*

Więc Amazonki istnieją dotychczas, ukrywając się w górach, skąd według podań starożytnych greków wyszły, aby prowadzić wojnę z rodem męskim. Mamy w naszych czasach przykład wskrzeszenia tradycji Amazonek w „Bataljonie śmierci".

*

Bataljon śmierci uformowany przez rosjanki podczas wielkiej wojny miał tę różnicę, że kobiety rosyjskie broniły swojej ojczyzny, amazonki zaś walczyły o swoje państwo kobiece. Spotykamy w historji liczne przykłady dążenia kobiet do zdobycia władzy zapomocą broni. W ósmym wieku w Czechach bandy wojowniczych kobiet powstały w zamiarze podbicia kraju i ogłoszenia matrjarchatu.

*

Gdy w roku 1540 Franciszek de Orellana badał lasy dziewicze Brazylji — musiał stoczyć walkę na brzegach rzeki Maranin z oddziałami tubylców, składającymi się przeważnie z kobiet. W swoich pamiętnikach pisze, że kobiety były wysokie i piękne, ubrane w skóry dzikich zwierząt. Walczyły zaciekle i wielu hiszpanów poległo w tej walce. Orellana na cześć tych bohaterskich kobiet nazwał rzekę, przy której odbyła się bitwa, Amazonką.

Największe starania odszukania państwa Amazonek, w którego istnienie niezbicie wierzono w czasach średniowiecznych, wykonane było przez hiszpańskich poszukiwaczy przygód w południowej Ameryce. Sam Kolumb słyszał o wyspie zaludnionej przez same kobiety, które żyły z polowania i prowadziły wojnę z sąsiadami.

*

Zgodnie ze staremi kronikami Libusza, która zasiadła na tronie Czech, uzbroiła i ćwiczyła kobiety, mając na celu użycie ich podczas wojny. Lecz po jej śmierci Amazonki podniosły bunt i umieściły na tronie jedną z Amazonek Valaskę. Za czasów panowania tej królowej wojsko składało się z kobiet wyłącznie, mężczyznom odcinano wielki palec prawej ręki, aby nie mogli trzymać broni. Siedem lat trwało to kobiece państwo, aż śmierć królowej sprawiła zamieszanie, z czego skorzystali mężczyźni, ponownie obejmując władzę.

Kto wygrał na loterji?

16-ta Polska Loterja Państwowa.

III-ci dzień ciągnienia.

Zł 25 000 na nr. 30901.
Zł 15 000 na nr. 12681.
Zł 5 000 na nr. 46570.
Zł 3 000 na nr. 62632 81242 119918.
Zł 2 000 na nr. 17215 35188 50948 81423 84034 100112.

Zł 1 000 n-ry: 3652 4184 24121 26943 33241 33376 34663 37470 44085 44760 63475 76309 95494 102529 105043 109514 121089 122349 122708 128603.

Zł 600 n-ry: 8148 26012 35255 38884 61904 73259 77908 83392 88110 94841 100072 115409 122293

Zł 500 n-ry: 20657 22353 25696 29137 34795 44704 46048 51314 52519 66165 71396 85645 87569 111128 111260 117344 120863 122003 123217 125315

Zł 400 n-ry: 658 1918 2208 3190 3292 4008 4267 4582 4746 5362 6240 6288 7246 7694 7924 9633 11979 12606 13681 14338 15163 16815 17332 17655 19367 19880 20864 22449 23482 25065 25572 27753 29868 29981 32005 33109 33156 35068 35397 35663 35961 36183 37892 38689 38786 38878 39935 40505 40998 41020 41730 41892 42168 42409 42419 44130 46262 46341 46723 46878 46950 52069 52144 52272 52957 54702 55038 55852 55957 67655 68935 69853 69903 72203 72880 74318 76399 67655 68935 69853 69903 72203 72880 74318 76399 77298 77706 77781 77883 78726 79461 79555 80160 82306 82685 83009 83848 84807 85766 86525 86829 87911 88422 88432 88750 89063 94808 96819 97186 97352 97399 97800 98414 100582 104436 104859 105856 105893 106666 106677 107177 107392 108458 109066 109078 109706 112440 112511 112695 115073 117417 117933 117958 117997 120583 121676 122885 123320 123332 123356 123544 123548 123930 124784 125329 125734 126076 127143 127366 128018 128036 128309 128867 129210.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Wtorek Krystynie.
Jutro: Sroda, Zacharjaszowi.
Wschód słońca godz. 5 m. 55. Zach. godz. 5 m. 37.
Wschód księżyca godz. 1 m. 11. Zach. 9 m. 31.

Teatr Miejski.

Dziś Don Juan ukaże się poraz trzeci. Oryginalna sztuka F. Rittnera na dwóch poprzednich przedstawieniach zdobyła sobie prawo obywatelstwa, tak z oryginalnego założenia sztuki, jak i świetnego wykonania przez artystów, przyjmujących udział w Don Juanie. Abonament ważny procentowy.

„Kurant", legenda z ubiegłych dni, ujrzy światło kinkietów na naszej scenie poraz pierwszy w dniu 19 marca na uroczystem wieczorze z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Próby odbywają się w całej pełni. Pracownie teatralne przygotowują specjalne kostjumy i dekoracje.

„Pani X". Kancelarja teatru kilkakrotnie zapytywana — czy nie można wznowić największego szlagieru z ubiegłego sezonu, jakim była sztuka „Pani X.", tak koncertowo grana przez cały zespół z pp. Zbierzowską i Rymszą na czele. Otóż Dyrekcja uwzględniając życzenia — sztukę powyższą wznowi i wystawi ją raz jeden w najbliższych dniach.

Nowa rewja wkrótce ukaże się na naszej scenie, nad którą pracuje reżyser p. Zięciakiewicz, a do której został zaangażowany specjalny balet z Warszawy, oraz 12 girls. Po opracowaniu działu muzycznego nowa rewja ukaże się na scenie naszej, a jak niesie wieść zakulisowa, pod względem humoru wystawy zaćmi dwie swoje poprzedniczki.

Kina.

— KINO „ORZEŁ" demonstruje od dzisiaj, poniedziałku, przepotężne dzieło sztuki filmowej w 12 aktach według słynnej powieści Dymitra Mereżkowskiego p. t.: „Dekabryści" z gwiazdami filmowemi Stanisławskim i M. Maksimowem jako carem Mikołajem I na czele. — Pozatem wielki film sensacyjny w 10 aktach p. t.: „Płonąca granica" z Williąm Boyd w roli tytułowej.

— Z ŻYCZENIAMI DO MARSZAŁKA. Porucznik 18 pułku ułanów, Feliks Bolechowski, wraz z czterema ułanami, wyjeżdża w tych dniach do Warszawy celem złożenia życzeń imieninowych marszałkowi Piłsudskiemu w imieniu 18 pułku ułanów. Drogę do stolicy odbędzie por. Bolechowski konno.

Delegację taką wysyłają wszystkie pułki kawalerji w całym kraju.

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Dnia 13 marca br. wygłosi zamiast prof. Krystoszka, który wykład swój wypowie w czasie późniejszym, — odczyt p. prof. Jan Porębski na temat: „Dramat średniowieczny". Wstęp dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży szkolnej wolny.

— POŻEGNANIE PREZESA T.C.L. P. MEC. DRA BORTHA. Staraniem komitetu T.C.L. odbyła się w ubiegłą sobotę w górnej salce Wielkopolanki herbatka celem pożegnania prezesa T.C.L. p. mecenasa dra Bortha, który opuszcza Grudziądz, przenosząc się na Śląsk. Wiceprezes T.C.L. ks. major Łęga w pięknych słowach pożegnał imieniem komitetu p. dra Bortha, wskazując na ogromne zasługi jego szczególnie w dziedzinie pracy oświatowej, a jeżeli T.C.L. doszło do tak pięknego rozwoju, to jest to niewątpliwie zasługą prezesa p. dra Bortha, który z prawdziwem zamiłowaniem pracy w T.C.L. się poświęcił i doprowadził tę tak ważną placówkę oświatową do poważnego i pięknego rozkwitu. Pod koniec przemówienia wręczył ks. major Łęga p. prezesowi imieniem komitetu T. C. L. wspaniały album pamiątkowy oraz wspólną fotografję członków komitetu. Wzruszony tymi dowodami życzliwości podziękował p. dr. Borth bardzo serdecznie ks. majorowi za przemówienie oraz wszystkim członkom komitetu za współpracę, życząc, ażeby i nadal praca w T.C.L., która zawsze mile wspominać będzie, osiągła jaknajpomyślniejsze wyniki.

— JEST PORZĄDEK. Swego czasu odbyło się w Grudziądzu kilka wieców, inspirowanych jak wiadomo przez p. Grymaszewskiego, na których m. in. uchwalone zostały rezolucje, zwrócone przeciwko magistratowi i radzie miejskiej. Rezolucje te, żądające rozwiązania rady miejskiej, usunięcia magistratu i mianowania komisarza rządowego, jak również rozpisania nowych wyborów, wysłano do ministra Składkowskiego.

W tych dniach autorzy tych rezolucyj otrzymali z ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiedź, że wbrew temu co głosiły rezolucje, ministerstwo stwierdziło, iż w samorządzie miejskim Grudziądza panuje porządek — wobec czego też nie może być mowy o jakiemś rozwiązaniu, usunięciu czy czemś podobnem.

Czy wobec tego p. Grymaszewski uspokoi się — czy też dalej będzie bruździł?

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Baczność druhowie Hallerczycy oraz Drużyna błękitna! W dniu 18 marca br. o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się w lokalu p. Arendta przy ul. Lipowej 19 — uroczyste zebranie placówki Zw. Hallerczyków, połączone z wręczeniem Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego zasłużonym działaczom i członkom placówki.

Ze względu na to i ważnych spraw, które są na porządku obrad, przybycie wszystkich członków oraz Drużyny błękitnej konieczne.

Zarazem prosimy o przybycie na powyżej powołane uroczyste zebranie tych Panów, którzy zgłosili się o przyznanie im Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego do prezesa placówki Zw. Hallerczyków druha Kaźmierskiego celem wręczenia im tejże odznaki.

Stawcie się więc licznie Szan. Druhowie na powyższe uroczyste zebranie, aby nikogo z druhów nie zabrakło. Cześć! (—) J. Kasprowicz, sekr., (—) T. Kaźmierski, prezes.

(rt) Uwaga Sokoli Chełm. Przedm. W czwartek dnia 15 bm. odbędzie się lustracja gniazda sokolego Chełm. Przedmieścia przez zarząd III okręgu, przeto uprasza się drużynę o jaknajliczniejsze przybycie punktualnie o godz. 7-mej wiecz. do sali ćwiczeń. — Czołem! Zarząd.

(rt) Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół" zwołuje na wtorek, dnia 13 bm. swoje zebranie miesięczne, które odbędzie się wieczorem o godz. 7,30 w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego.

Uprasza się wszystkie członkinie o kompletne stawienie się, ponieważ w dniu tym odbędzie się lustracja naszego gniazda przez Zarząd Okręgu III. Lustracja zaś drużyny ćwiczącej odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. na sali gimnastycznej w gimnazjum żeńskiem przy ul. Groblowej.

Wszystkie drużyny ćwiczące wzywa się przeto o stawienie się w całym komplecie w wyżej wymienionym dniu. Zarząd.

(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy! Ze względu na misję odbędzie się miesięczne zebranie członków dopiero we wtorek dnia 20 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym m. in. wykład p. prof. Bałachowskiego. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd. — Wolność!

(rt) Zarząd koła Przyjaciół Harcerstwa przypomina i prosi o przybycie swych członków, rodziców młodzieży harcerskiej i sympatyków Towarzystwa, na walne zebranie, które odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 6-tej wiecz. w auli gimnazjum klasycznego. Sala będzie dobrze ogrzana.

(rt) Sokół Grudziądz I. Z powodu odbywającej się misji ćwiczenia w bieżącym tygodniu się nie odbędą. Następna lekcja odbędzie się we wtorek, tj. 20 bm. Naczelnik.

Z sali sądowej.

W dniu 9 marca 1928 przyprowadzony został z aresztu śledczego więzienia sądowego w Bydgoszczy na ławę oskarżonych II Izby karnej sądu okręgowego w Grudziądzu niejaki Witold Pilecki z zawodu biuralista z Głodowa pow. Świecie, liczący lat 25, oskarżony, że w dniu 14 stycznia 27 r. czynnie napadł na przodownika straży celnej p. Rogowskiego z Nowego, uderzając go pięścią w piersi, podczas gdy p. Rogowski zamierzał skonfiskować mu przemycony tytuń gdański, a więc podczas prawnego wykonywania urzędu, nadto oskarżony był, że w dniu 29 czerwca 26 r. w Ormach, był w posiadaniu wyrobów tytuniowych pochodzenia gdańskiego, a to 50 sztuk cygar i 405 sztuk papierosów, i nie mógł się wykazać, że przewiezione zostały z zagranicy za zezwoleniem kompetentnej władzy skarbowej.

Po przeprowadzonej rozprawie i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Pilecki zasądzony został — za czyn pierwszy na jeden miesiąc więzienia, za czyn drugi na 100 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

*

Bronisław Piasecki, mistrz kowalski w Grudziądzu ul. Chełmińska, oskarżony, że twierdził świadomie fałszywie o p. Anastazym Rogowskim, urzędniku prokuratury przy sądzie okręgowym w Grudziądzu fakt nieprawdziwy, podać zdolny Rogowskiego w pogardę i poniżyć w opinji publicznej.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Piasecki zasądzony został na 1 miesiąc więzienia, z warunkowem zawieszeniem kary na 2 lata.

Nadzwyczajne skutki i owoce misji św. w Grudziądzu.

Od niedzieli, 4 marca, odbywają się w tutejszej parafji misje pod kierownictwem OO. Jezuitów i to równocześnie w czterech kościołach. Tysiączne rzesze zapełniają nietylko wszystkie kościoły, ale oblegają poprostu świątynie i ściągają coraz większe tłumy. Najlepszy to dowód, że ludzkość pragnie odrodzenia religijnego i szuka lekarstwa i ukojenia na te wszystkie rany, które świat uleczyć nie może. Ubiegły tydzień poświęcony był pracy nad niewiastami i pannami oraz nad młodzieżą szkół powszechnych. Oprócz tego odwiedzali OO. Misjonarze Szpital Miejski, klinikę Kasy Chorych i przytułek dla starców. Wszędzie głosili słowo Boże i zanosili balsam pociechy — krzepiąc dusze spragnione prawdy i światła Bożego.

Przedstawiciele władz i urzędów witali wszędzie osobiście OO. Misjonarzy bardzo serdecznie. Najbardziej zaś wzruszające chwile przeżywali wszyscy, kiedy w sobotę setki starców, kalek i osłabionych i wycieńczonych chorobą i wiekiem zapełniły nasze kościoły, a także dostąpić łaskę misji św. i usłyszeć OO. Misjonarzy i przyjąć Sakramenta św. To też skutki dotychczasowe tej pracy są nadzwyczajne i niebywałe. Dotąd bowiem wyspowiadało się dzięki gorliwej współpracy 50 kapłanów spowiedników 12807 osób, uszczęśliwionych, że doczekać się mogli tej misji św. Wczoraj wieczorem rozpoczęła się misja dla mężczyzn i młodzieńców, także w czterech kościołach. Był to istotnie widok niezapomniany, kiedy z wszystkich stron miasta, a także z okolicznych wiosek, spieszyć poczęły do naszych świątyń tysiączne rzesze naszych ojców i synów, pełnych zapału dla Chrystusa i Jego świętej sprawy. Oprócz zaś tych ogólnych nauk misyjnych, które codziennie o ogdz. 6-tej rano i od 6—8 wieczorem misjonarze wygłaszają, odbywają się w tym tygodniu osobne rekolekcje dla młodzieży szkoły wydziałowej — dalej dla więźniów w zakładzie karnym i w więzieniu sądowem, a równocześnie dla szkoły podchorążych i szkoły oficerskiej — a wreszcie osobna serja nauk misyjnych dla szkoły podoficerskiej. Z wielkiem uznaniem podkreślić też trzeba, że nauczycielstwo nasze samorzutnie poprosiło o rekolekcje dla siebie, tak że więc i ci nasi najbliżsi, bo wychowawcy naszych dzieci, będą mieli szereg nauk wyłącznie dla nauczycielstwa przeznaczonych. To też patrząc na te wszystkie objawy serdecznego przywiązania do wiary naszych ojców i do kościoła naszego świętego, możemy pątrzeć w przyszłość z otuchą i nadzieją, albowiem błogosławiony lud, którego panem Bóg jego. Koniec misyj św. nastąpi w niedzielę 18 marca o godz. 11-tej równocześnie we wszystkich kościołach. Następny zaś tydzień poświęcony będzie już tylko wyłącznie pracy nad młodzieżą wszystkich szkół średnich.

Ze sportu

O życie sportowe w Grudziądzu.

Grudziądz, 12 marca.

Z zebrania Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Grudziądzu.

Dnia 27 lutego br. o godzinie 18 zagaił zebranie na sali Rady Miejskiej p. prezydent miasta Włodek. Po zapoznaniu zebranych z porządkiem obrad przystąpił do omówienia pożyczki w kwocie 100 000 złotych, którą Bank Gospodarstwa Krajowego jest skłonny naszemu miastu udzielić na warunkach 8% rocznie oraz spłacenia w przeciągu 29 lat. P. dyr. Samoliński zaproponował wybudowanie z tego funduszu pływalni, a w razie niewystarczalności pokrycia reszty w przyszłym roku budżetowym. W tej kwestji zabrał głos p. Bączyński, który wyluszczył kilka bolączek a mianowicie, że kwota ta w zupełności wystarczy na budowę pływalni, a resztę pieniędzy należałoby zużyć na ślizgawkę, ponieważ sport ten jest u nas całkiem po macoszemu traktowany. Tutejsza sekcja hokejowa Sokoła Grudziądz I musiała się tułać po obcych ślizgawkach, nie mając sposobności należytego treningu.

Taksamo można urządzić tor saneczkowy na górach przy placu ćwiczeń ul. Lipowej, następnie okazuje się brak parku jordanowskiego, gdzie młodzież szkolna oraz dzieci mogłyby się swobodnie bawić, nie zaglądając w oczy stróżom bezpieczeństwa i porządku. Oprócz tego powinien w łecie Magistrat użyć młodzieży szkolnej dostęp do łazienek, wyznaczając odpowiednie godziny dla poszczególnych szkół do bezpłatnego korzystania z tychże. Przy końcu nadmienił, że zakup 3 kompletów płotków oraz ringu bokserskiego jest niezbędnym oraz napiętnowania godnem jest trenowanie na boisku podczas odwilży przez niemiecki klub sportowy Grudziądz, gdzie inne towarzystwa

rozgrywają zawody reprezentacyjne. Żądania p. Bączyńskiego były całkiem pomysłowe i dodatkowo poparte przez prof. Odeję. Na wywody przedmówców odpowiedział p. prezydent Włodek, nadmieniając, że ślizgawkę urządzi się przy Kuntersztynie w porozumieniu z budownictwem miejskiem, łazienki stawi się w odpowiednich godzinach do dyspozycji szkół, tor saneczkowy można urządzić w porozumieniu z wojskiem, do którego wymieniony teren należy. Kwestją drażliwą okazała się przynależność boiska do Budownictwa miejskiego, które się przydzieli Inspektoratowi Plancatyj miejskich, a w sprawie budowy pływalni trzeba się skomunikować z Krakowem. W dalszej dyskusji zaznacza p. dyr. Samoliński, że tor saneczkowy oraz park jordanowski są zbyteczne, ponieważ ostatni zastąpi w zupełności nasze boisko i park miejski, a w większych rozmiarach Rudnik, miejsca te jednakowoż są za mało wykorzystane przez tutejsze nauczycielstwo w celach wycieczkowych. Z wiosną rozpocznie się budowa dwóch kortów tenisowych na boisku, których brak daje się specjalnie u nas odczuć. Po zamknięciu nad tym punktem dyskusji, uchwalono w razie uzyskania pożyczki wnieść terminarz zawodów z uwzględnieniem wszelkich wydatków na nagrody. Następnie proponuje p. dyr. Samoliński oficjalne otwarcie sezonu letniego, ewtl. w dniu 3 maja i poruszyć wszystkie organizacje celem urządzenia przez cały dzień w jednym punkcie zawodów. Boisko według przekonania mówcy powinno być w rękach komisji boiskowej przy M.K. W.F. i P.W.

Mając jeszcze kilka ważnych spraw do załatwienia, opuścił p. prezydent Włodek zebranie po oddaniu przewodnictwa p. dyr. Samolińskiemu, zapewniając wszystkich, że wyłonione sprawy jaknajpomyślniej załatwi. Słowa p. Bączyńskiego przy wyjściu p. prezydenta: „pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy“ — utkwiły z pewnością głęboko w pamięci. Teraz udzielił przewodniczący głos p. Dostatniemu, który zaznaczył, że jeszcze szczegółowego programu pracy nie ustalił, lecz trzeba wyłonić komisję, która prorgam ten wypełni. Do komisji sportowej wybrano: przewodniczący p. Bączyński, członkowie pp.: Dostatni, Odyja, Murawski, Czerniak i Zakrzewski, do komisji P. W.: przewodniczący p. Antkowiak, — członkowie pp.: Federski, Tomiak, Mania, Weber i Jędrasiak, do komisji propagandowej: przewodniczący p. Kunz, członkowie pp.: Felski, Krakowski, Doliński, z prawem dalszej kooptacji, do komisji finansowej: przewodniczący p. Banaszak, członkowie pp.: Skowroński, Kolczyk i Frąckowiak, do komisji boiskowej: przewodniczący p. Dostatni, członkowie pp. Bączyński, Odyja, Czerniak i Dorau. Po wyborze komisyj oznajmił p. dyr. Samoliński, że o każdem posiedzeniu poszczególnych komisyj należy donieść M.K., W.F. i P.W. celem wzięcia ewtl. udziału. P. Dostatni stawił wniosek, żeby wszystkie organizacje nadesłały swoje terminarze do komisji sportowej celem uzgodnienia. Następnie zatwierdzono wniosek p. Banaszaka na wyasygnowanie 1000 złotych dla komisji finansowej na drobne wydatki t. zn. na polepszenie boiska, niezbędne sprzęty, artykuły piśmienne itd., które Magistrat uchwali z budżetu miasta na rok 1928/29. Jako ostatni zabrał głos p. Bączyński, który zaznaczył, że należałoby z poszczególnego posiedzenia spisać protokół, który winien na następnem zebraniu być odczytany — Wobec tego polecił przewodniczący zakupić książkę protokólarną a protokólantem wybrano p. Felskiego, poczem zamknięto posiedzenie.

Podczas posiedzenia złożył p. kapitan Niewiakowski imieniem p. generała Rachmistrzuka podziękowanie T.S. Olympji za utworzenie sekcji szermierczej.

Mimo małego audytorjum, zauważyła się dosyć liczna dyskusja, co świadczy o większem zainteresowaniu się sportem. W nadziei że w tej sali zapadnie pomyślnie uchwała ojców miasta na zaciągnięcie pożyczki opuścili członkowie posiedzenie, dyskutując jeszcze nad poszczególnymi punktami.

A. Felski.

Grudziądzki Klub Sportowy 1925 przy Pepege bije Polonję (Bydgoszcz).

Zawody powyższe odbyły się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 15.30 w Bydgoszczy i stanowiły atrakcję zaczynającego się sezonu piłkarskiego, ściągając kilkaset widzów na boisko miejskie.

Grę rozpoczyna Polonja z wiatrem i nadaje jej ostre tempo; wzajemne błyskawiczne ataki likwidują pewnie obrońcy obu drużyn.

Po 20-minutowej grze zdobywa pierwszą bramkę Polonja. Pepege wyrównuje przez Józefowicza. Dalej zdobywa Szlagowski z przeboju dwie bramki dla Pepege, krótko przed końcem pierwszej polowy umieszcza Polonja piłkę poraz drugi w bramce Pepege. Przy stanie 3:2 dla Pepege, po zupełnie wyrównanej grze następuje przerwa.

Po przerwie gra Pepege z wiatrem dochodzi coraz więcej do głosu i lekko przeważa. Polonji brak jednolitości, drużyna widocznie spada na siłach. Atak Pepege bierze inicjatywę i zdobywa przez Józefowicza, Maliszewskiego i Nawrockiego dalsze cztery bramki. Pod koniec gry Polonja uzyskuje jeszcze jedną bramkę i wynik ustala na 7:3 dla Pepege.

Z powodu powyższego meczu widzimy, że drużyna Pepege należy niewątpliwie do najlepszych i najsilniejszych na Pomorzu. Sędzia bezstronny.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

We wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 8-mej wieczorem poraz ostatni po cenach znacznie zniżonych (od 20 groszy do 2.40 zł.) rekordowa farsa pod tyt.: „Sprawa Kajzera“, której na dotychczasowych przedstawieniach towarzyszyły huragany śmiechu i oklasków, świadczące o niezwykle dowcipnych sytuacjach i treści tej najweselszej ze sztuk obecnego sezonu. Powodzenie „Sprawy Kajzera“ jest wynikiem pomysłowej reżyserji p. St. Orzechowskiego i koncertowej gry artystów, a przedewszystkiem pp. Fiszerówny, uroczej śpiewaczki kabaretowej, dalej Jaworskiego, starego Kajzera i Bystrzyńskiego, młodego Kajzera, doskonałej pary adwokatów Orzechowskiego i Rygiera oraz Łodzińskiej Zarembiny, Jejdego, Marjańskiego, Ulińskiego i Aleksego.

Repertuar Kin w Toruniu.

& KINO „PAN“. Dziś poraz ostatni wspaniały film p. t.: Martwy węzeł“ (Człowiek bez rąk) z udziałem wybitnych artystów scen polskich z łaskawym udziałem pp. Oficerów i Funkcjonarjuszy Policji Państw. oraz 1-szego pułku strzelców konnych pod dowództwem rotmistrza Wojtowicza. Codziennie specjalny występ głównego bohatera tego filmu J. hr. Plater-Zyberka. W 10 wielkich aktach.

& KINO „ŚWIATOWID“. Dziś ostatni raz wielki erotyczny dramat w 12 aktach, odznaczony złotym medalem w Wiedniu za wysoki poziom artystyczny pod tyt. „Miłostki“, według słynnej sztuki Artura Schnitzler'a. Tragedja dziewczyny, którą zdruzgotała pierwsza wielka miłość Film pozostawiający wszędzie niezatarte wrażenia! W rolach głównych: czarująca Vivian Gibson, kusząca wiośniana i młodziutka Ewelina Holt oraz Henry Stuart.

% PODWYŻKA CEN CHLEBA. Od soboty ub. tygodnia cena chleba uległa małej zwyżce. Mianowicie 1 klg. chleba, który kosztował dotychczas 57 groszy obecnie kosztuje 60 groszy. Ta nieznaczna podwyżka spowodowana została zwyżką cen na giełdzie zbożowej w Poznaniu.

% KONFISKATA „SŁOWA POMORSKIEGO“. Wczorajszy numer „Słowa Pomorskiego“ z d. 13 bm. uległ konfiskacie i to aż za cztery artykuły. Konfiskata nastąpiła na polecenie p. Prezydenta miasta.

& WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI PSÓW. Magistrat miasta Torunia ogłasza następujące zarządzenie:

Podaje się do wiadomości, że z dniem ogłoszenia niniejszego przystępuje się do chwytania psów, które wbrew przepisom p. p. 2 i 3 rozporządzenia policyjnego z 20 października 1927 r., ogłoszonego w „Orędowniku Toruńskim“ Nr. 44 nie będą trzymane na smyczy w obrębie plant i ogrodów publicznych i na targach podczas trwania tychże, pozbawionych przytem należytej opieki.

Pozatem chwytać się będzie wszystkie psy, wałęsające się po ulicach bez ważnego na rok 1928 znaczka podatkowego. Chwytacze psów posiadają odpowiednie legitymacje. Schwytane psy wykupić można w magistracie pokój Nr. 18 w ciągu dni 3-ch od przychwycenia.

W sobotę, dnia 10 marca rb. zasnęła w Bogu po długich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzona Świętami Sakramentami moja najukochańsza żona, nasza troskliwa matka i siostra ś. p.

Joanna Sowińska

z domu Tischer.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 marca rb. o godz. ½3 z domu żałoby, ulica Mickiewicza nr. 17, na miejscowy cmentarz. Nabożeństwo żałobne tego samego dnia o godz. 9 w kościele św. Ducha.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Od dłuższego czasu zauważono, że adjacenci wrzucają wbrew przepisom policyjno-budowlanym do kanalizacji niedozwolone przedmioty jak: drzewo, płaty, jelita bydlęce itp. rzeczy, co powoduje zapchanie kanałów miejskich oraz niszczenie urządzeń filtracyjnych.

Przez spiętrzenie wody w kanałach miejskich zalane zostają piwnice i niżej położone realności.

W myśl statutu miejskiego z dnia 3. V. 1916 r. podaje się ponownie do wiadomości publicznej, że wrzucanie wyżej podanych przedmiotów jest pod karą wzbronione.

Za powstałe z tegoż tytułu dla miasta szkody i koszta pociągnie się winnych do odpowiedzialności. (2254

Magistrat.

Wydział V Budownictwo.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 102 wpisano dziś Towarzystwo z ograniczoną poręką pod firmę „Bałtycki handel żelaza“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Grudziądzu.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel żelazem i wyrobami żelaznemi i materjałami budowlanymi. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 złotych. Kierownikiem towarzystwa jest kupiec Emil Krock z Grudziądza, Plac 23 stycznia nr. 14. Towarzystwo zastępuje kierownik lub wspólnie dwóch prokurentów.

Grudziądz, dnia 12 marca 1928 r.

2244) Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 14 marca br. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23 stycznia nr. 12 — w biurze, co następuje:

maszynę do pisania „Ideal“ i szafę ogniotrwałą.

2257) (—) Smarz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 14 marca br. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Czerwonodwornej nr. 19 w podwórzu, co następuje:

biurko, szafę do ubrań, umywalkę, 2 nocne stoliki i stół.

2256) (—) Smarz, komornik sądowy.

Starszy stołowy poszukuje od 1 kwietnia br.

ruchliwego bufetu

do przejęcia na własny rachunek w hotelu lub restauracji za kaucją od 500—1000 zł. Oferty proszę skierować pod **nr. 148 Poste-Restante Lidzbark (Pomorze).**

Konkurs.

Kasa Chorych miasta Grudziądza

poszukuje od zaraz

młodszego urzędnika

(kawalera) z pobraniem kl. XII pragmatyki urzędników państwowych.

Od reflektantów wymaga się:

1) pragmatykę biurową,
2) własnoręcznie pisany życiorys,
3) świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego,
4) referencje — i uwierzytelnione odpisy świadectw.

Reflektanci winni podanie złożyć najpóźniej do dnia 17. 3. 1928 pod adresem: Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza. (2252

Kasa Chorych miasta Grudziądza

(—) Krzywiński p. o. dyrektor.

PRZETARG.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wejherowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę 1 200 000 sztuk wypalonej cegły I kl. o wymiarach 12×6½ cm loco cegielnia.

Warunki otrzymać można w wymienionym Urzędzie za opłatą 2.— zł. Ostemplowane oferty z dołączeniem wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej kwoty składać należy w Państwowym Urzędzie Budownictwa Naziemnego w Wejherowie do dnia 17 marca 1928 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę cegły“. Pozatem oferta powinna być zaopatrzona oświadczeniem, że oferent poddaje się przepisom tymczasowym, ogłoszonym przez Ministerstwo Robót Publicznych z roku 1926 L. dz. III. 396/26 oraz odnośnem uzupełnieniem tych przepisów z dnia 23. IX. 27 r. L. dz. II. 2305/27.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 marca 1928 r. o godz. 10-tej w obecności oferentów.

Kierownik P. U. B. N.

(—) Inż. St. Świątkiewicz.

PRZETARG.

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu

ogłasza przetarg na rozbiórkę mostu żelaznego przez Wisłę w Opaleniu, składającego się z pięciu przęseł po 130 m. i wadze 1570 t. każde i z pięciu przęseł po 78 m. i o wadze 767 t. każde.

Warunki techniczne i rysunki ustrojów niosących obydwóch typów przęseł oraz projekt umowy rozpatrywać można w Kierownictwie Budowy mostu w Toruniu przy ul. Piekary 35 od godz. 11—13.

Oferty winny być wniesione tamże do dnia 27 marca rb. do godziny 13-tej; otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 17-tej.

Zupełny tekst ogłoszenia znajduje się:

1) w „Monitorze Polskim“ nr. 57 z dn. 9. III. 28 roku;

2) w „Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego“ nr. 7.

Toruń, dn. 3 marca 1928 r. (6171

Przewodniczący Komitetu Budowy Mostu na Wiśle w Toruniu.

(—) Inż. K. Maćkowski.

MAJĄTKI.

234 mrg. zabud. masyw. Cena 160.000 zł., wpł. 80.000 zł
110 mrg. zabud. masyw. Cena 60.000 zł., wpł. 50.000 zł.
98 mrg. zabud. masyw. Cena 65.000 zł., wpł. 55.000 zł.
88 mrg. zabud. masyw. Cena 55 000 zł., wpł. 45.000 zł.
70 mrg. zabud. masyw. Cena 38.000 zł., wpł. 35 000 zł.
55 mrg. zabud. masyw. Cena 25.000 zł., wpł. 22 00 zł.
45 mrg. zabud. masyw. Cena 25.000 zł., wpł. 20.000 zł.

Wszystkie majątki z kompletn. żywym i martwym inwentarzem, ziemia pszenno-buraczana. Oprócz wyżej wymienionych majątków mam wiele innych majątków i kamienic. (2110

PAWSKI, Grudziądz, Ogrodowa 2.

Sprzedaże

Warsztat ślusarski

w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia 22 do sprzed. Oglądać można w środy i czwartki od 10 rano do 1 popołudniu. (2197

Właściciel Dziuba.

Wózek ręczny

na 4 kołach, jak nowy i **narzędzia kowalskie** na sprzedaż. Małe Tarpno. Nowowiejska 1a part. lewo.

Taksometr

do auta zaraz do sprzed. Wiadomość: Anna Kreftówna, ulica Chełmińska 52 (skład kolonjalny). (2213

Plisowania, karbowania

najrozmaitszego wyucza się oraz sprzedaje (2246 **urządz. do plisowania**

Śniechowska, Tuszewska Grobla 18.

2 dębowe stoły

wymiaru 200×70 cm. i 15 dębowych krzeseł stylu zakopańskiego, tanio na sprzedaż. Kościuszki 59 parter lewo.

Dzierżawy

Do wynajęcia

w centrum miasta obszerne ubikacje przemysłowe oraz stajnia dla koni przy Placu 23 Stycznia. (2194

Paczkowski, ul. Dworcowa Handel koni.

Kupna

Kupię motor

3 P. S. 440 Volt za gotówkę. Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 2209.

Mieszkania

Mieszkanie

4 pok. z wygodami, wraz z mebl. 1000 zł. i kilka większych zamieni się na mniejsze. Zgłosz. Br. Ożga ul. Wybickiego 35. (2195

Pokój

dobrze umeblow. dla 2 intelig. pań od 15. III. lub 1. IV. do wynajęcia. Kościuszki 26 III p. (zgłosz od 4—7 wieczór). (2191

Mieszkania

pokoju z kuchnią poszuk. Płacę czynsz za rok z góry. Zgłosz. do adm. Gońca pod nr. 2163.

2—3 pokoji

z kuchnią poszukuję od zaraz lub 15 marca. Płacę czynsz za rok z góry. Of. do adm. Gońca pod nr. 2177

2 pokoje i kuchnia

na parterze przy ul. Forteczn ej z mebl. (450 zł.) do odstąpienia. Oferty do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2196.

Pokój umebl.

do wynajęcia. Groblowa 18 I p. prawo. (2195

Pokój umebl.

od 15. III. lub 1. VI. do wynajęcia. M. Groblowa 10-12. I ptr. pr

3 pokoj. mieszkanie

w środm. do oddania w zamian za pożyczkę zł. 3 000 na 1 rok. Oferty do adm. Gońca Nadw pod nr 2258.

Wolne posady

Modniarka

potrzebna do kapeluszy. „Chic de Paris“, Szewska 1

Uczenica

do składu obuwia, może się zgłosić. Widomski, Plac 23 Stycznia 29. (2202

Czeladnik stolarski

tylko siła pierwszo. z. na dobre forn. prace może się zgł. się ul. Długa 18.

Służąca

młodsza przychodnia potrzebna. Rynek 15. 2 ptr.

Polecam

gospodynie kucharki na majątki oraz służące z dobrami świadect. do miasta.

Poszukuję

pokojowek z szyciem.

Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby dom. **T. Marszałkowskiej** Grudziądz. Rynek nr. 15.

Zdolna fryzjerka manikurzystka

(ew. ondulator damski) potrzebna do większ. miasta pow. na Pomorzu na samodzielną posadę przy bardzo dobrych warunk. Zgłosz. do admin. str. Gońca Nadw. pod nr. 2242.

Poszukuje

się od 15. marca r. b. porządnej uczenicy, która włada dobrze językiem polskim i niemieck. do składu obuwia. A. Grönke. Stara 9.

Poszukuję od 15-go bm. młodszego (2241

czeladnika młynarsk.

Pliński, Żur-Młyn, poczta Osie, telefon 34.

Zguby

Zgubiłam

dnia 10. III. 28 portfel z legitymacją urzędniczą na nazwisko Zofja Chrzanowska nauczycielka. Uczciwego znalaz. proszę bardzo o oddanie takowej na ul. Moniuszki 6a za wynagrodzeniem.

Różne

Baczność!

Najmniej żądającemu oddam dom do otynkowania przy ulicy Nadgórnej 17. Od strony podwórza całkowicie nowy tynk, zaś od ulicy dobrze wyreperować. Łaskawe zgł. przyjmuje do 20 marca 1928 r. Fr. Rezmer w Grudziądzu przy ulicy Nadgórnej nr. 17.

W. CZARNECKA

Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578

Grudziądz, ul. Szewska 4.

Pies rasy owczarz

przybłąkał się do mnie przed około 8 mies. Właściciel może odebrać go do 14 dni. Adres poda Adm. Gońca Nadw. (2210

Szczenię

wyżeł szorstkowłosy, do odebrania u p. Mańkowskiego, ul. Kościuszki 19 do 17 marca br. po wylegitymowaniu własności.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.: zagranica równowartość 4.75 zł mies., 14.25 zł kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.